Dziennik Bałtycki junior

Eko Zakręceni

Podstawowa Ekologiczna Szkoła Społeczna w Rumi
ul. Kujawska 8a
84-230, Rumia

Numer 9 11/15

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU POLSKA PRESS GRUPA

PARTNER Fundacja orange

ZANIM NAPISZESZ SPRAWDZIAN

Zanim napiszesz swój wielki Sprawdzian 2016, przeczytaj ten artykuł dość uważnie. Może swój Sprawdzian napiszesz w ten sposób lepiej i nie zrobisz błędów językowych, które uczniowie najczęściej popełniają.

Jeśli więc, Szóstoklasisto, napiszesz wziełem, podeszłem, lubiał zamiast wziąłem, podszedłem, lubił, to pamiętaj, że popełniłeś błąd rażący. Podobnie jest, gdy użyjesz słowa w niewłaściwym znaczeniu lub stworzysz niepoprawne połączenie słów, np. wybrali się na pływanie, zapełniona kwiatami polana. Drogi Szóstoklasisto, pamiętaj, aby nie zmieniać form związków frazeologicznych i na przykład nie pisać wpaść w radość zamiast poprawnie wpaść w rozpacz. Rażą także błędy powtórzeń typu opowiem wam opowieść, w kształcie kwadratu, czy np. to było wtedy, gdy była ciocia z nami. Nie myl też rodzajów, gdy łączysz podmiot z orzeczeniem i nie pisz np. dzieci poszli, uczennice napisali.

Rażą też błędy wynikające z nieumiejętności wyznaczania granicy zdania. Dlatego np. tekst "Obok mnie zmaterializowali się wszyscy moi ulubieni bohaterowie książek przywitałem się i cofnęło mnie w czasie gdy następnego dnia sprawdziłem czy jest tam ten strych nie było go" przeczytaj uważnie i spróbuj podzielić go na zdania, tworzące zamkniętą treść. Należy to uczynić, aby ta długa wypowiedź była bardziej zrozumiała dla odbiorcy. Stanie się taka, gdy ją uporządkujemy pod względem składniowym.

Drogi Szóstoklasisto, unikaj kolokwializmów, np. facet, ciuchy, walnął, wkurzyć się. Nie piszesz przecież do kolegów na czacie. Takie słowa świadczą tylko o ubogim słownictwie, więc lepiej wprowadź do tekstu wyrazy bardziej odpowiednie.

I jeszcze jedno. Według egzaminatorów z Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, najwięcej trudności szóstoklasistom sprawiają zasady ortograficzne:
- w zakresie oznaczania miękkości głosek np. dźadka zamiast dziadka,
- pisowni wyrazów z 'i' i 'j' (swojich, jaskinii, jadę do Rumii),
- pisowni wyrażeń przyimkowych (popołudniu zamiast po południu) i przyimków złożonych (z nad zamiast znad),
- pisownia wyrazów wielką literą (grecy, indianie),
- nieuzasadnione stosowanie wielkiej litery (siódmego Stycznia),
- pisownia nie z przymiotnikami (np. nie zwykle zamiast niezwykle),
- pisownia nie z czasownikami (np. niewiedziały zamiast nie wiedziały),
- pisownia wyrazów z głoskami 'ą' i 'ę' (nacisnołem, wziołem zamiast nacisnąłem, wziąłem).

Uczniowie bardzo często nie oddzielają przecinkami zdań składowych w zdaniu złożonym - nie tylko połączonych bezspójnikowo, ale nawet z doskonale znanymi uczniom spójnikami: ale, bo, dlatego, gdy, kiedy, który, ponieważ, więc, że, żeby. Pamiętaj, by stawiać przecinki przed tymi spójnikami.

Drogi Szóstoklasisto, skoro już wiesz jakie błędy językowe najczęściej popełniają Twoi koledzy, postaraj się ich unikać, a wynik twojego sprawdzianu będzie znacznie wyższy. Zapewniam cię o tym.

Jola Tańska

.

Przytoczone przykłady błędów wzięłąm ze Sprawozdania ze Sprawdzianu 2015, przygotowanego przez CKE.

Działania ekologiczne – „Lider Lokalnej Ekologii”

W bieżącym roku nasza szkoła przystąpiła do projektu „Lider Lokalnej Ekologii”. Projekt pod hasłem „Ekokonsument zasobów, dóbr i usług – człowiek w harmonii z przyrodą” organizowany jest przez Komunalny Związek Gmin „Doliny Redy i Chylonki”.

W roku 2015/2016 w szkole będzie się dużo działo. Będziemy propagować styl życia w myśl zasady 3R czyli Reduce, Reuse, Recycle – ogranicz, użyj ponownie, oddaj do odzysku. Zajmiemy się również alternatywnymi źródłami energii.

3R - to prosta zasada ekologicznego podejścia do surowców i energii.

Oznacza:
1. redukcję ilości opakowań i odpadów,
2. ponowne używanie tych, których nie udało się zredukować,
3. przetwarzanie surowców, których nie można użyć ponownie.

Jolanta Staszewska

Nakrętki zbieramy, o środowisko dbamy! Do udziału w akcji zapraszamy wszystkie klasy.

. .

HAPPY HALLOWEEN EVERYONE!

Wszyscy chyba lubimy, gdy nadchodzi Halloween. Wszędzie można zobaczyć dynie, które powycinano w różne straszne wzory, a w sklepach pojawiają się ozdoby, różnorakie cukierki i akcesoria do kostiumów. Jednak gdy już jesteśmy przebrani w nasze stroje i ruszamy na imprezy halloweenowe, rzadko się zastanawiamy nad tym, skąd się wziął pomysł na te zabawy. Przede wszystkim, tak często brane za święto, Halloween wcale świętem nie jest. Są to po prostu zabawy pochodzenia anglosaskiego, które miały żegnać lato i witać zimę. Nazwa „Halloween" jest zapewne skrótem od „All Hallows Eve", co znaczy „Wigilia Wszystkich Świętych". Jednak początki Halloween sięgają znacznie dalej, aż do świata antycznego. Właśnie 31 października starożytni Rzymianie obchodzili święto na cześć Pomony, bogini owoców i nasion. Potem Celtowie obchodzili Samhain. Druidzi sądzili, że tego dnia duchy z tamtego świata przechodzą do naszego świata, także te złe. Aby więc je odpędzić, wycinali ogromnym rzepom straszne miny. I mimo to, że to święto wiązało się głównie z zabawą, było też okrutne. Dlaczego? Jak sami wiecie, przed Halloween jest przesilenie jesienne. Bardzo szybko robi się ciemno. Otóż druidzi wierzyli, że słońcu należy pomóc, bo nie ma sił walczyć z ciemnością. Jak to robili? Rozpalali ogniska, spalali w ofierze zwierzęta i ludzi. Oczywiście to nic nie dawało, ale jak mieli w tradycji taki obrządek to go pielęgnowali. W dodatku odgrywano tańce śmierci, zakładano dziwne kostiumy i maski, a czarownice przepowiadały przyszłość. Jednak wszystko się kiedyś kończy, tradycja ta została wyparta przez chrześcijaństwo. Do Ameryki Północnej Halloween przybyło wraz z irlandzkimi imigrantami w latach 40-stych XIX wieku. Rok po tym, jak Halloween przybyło do Ameryki, w mieście Anoka ruszył pierwszy halloweenowy pochód. Za rok ruszył znowu. I tak w kółko. Do dziś miasto Anoka pozostaje światową stolicą Halloween. Najpopularniejsza zabawą halloweenową pozostaje zbieranie cukierków. W krajach anglosaskich ponadto bardzo popularne jest apple bobbing czy przeskakiwanie przez krąg świec. Apple bobbing jest po prostu łowieniem jabłek ustami, jabłko nienaruszone to szczęśliwy miesiąc w przyszłym roku. Halloween nie jest polską tradycją, jest w Polsce od niedawna, jednak większość dzieci polubiła zwyczaje związane z Halloween, ponieważ rozweselają ten ponury czas.

Jan Śniadach IV a

SKRZYPEK NA DACHU. RECENZJA

Niedawno byłem na musicalu ,,Skrzypek na dachu''. Przedstawienie spodobało mi się bardzo, ponieważ w umiejętny sposób łączyło wątek miłosny, tragiczny i humorystyczny. Głównym bohaterem jest Tew, biedny mleczarz wiodący w mieście Anatewka skromne, ale spokojne i miłe życie, trzymając się swojej tradycji, bez której nie może żyć. Tak mu się przynajmniej wydaje, bo wkrótce zachodzą u niego wielkie zmiany, które wstrząsają całą Anatewką. Trzy córki Tewa biorą ślub bez swatki, wbrew zwyczajowi. Podczas przedstawienia pięknie odwzorowano tańce i zwyczaje żydowskie. Na przykład podczas wesela można było usłyszeć tamtejszą muzykę i zobaczyć taniec z butelkami na głowie. Historia ma bardzo smutne zakończenie, ponieważ żołnierze rosyjscy dostają rozkaz przesiedlenia Anatewki. Jest to dla całego miasta bardzo trudne, ponieważ przesiedleńcy zostawiają tam wiele wspomnień. Pokazuje to okrucieństwo Bolszewików wobec żydów i nie tylko. W całym przedstawieniu najbardziej spodobała mi się postać studenta z Kijowa. Tew zatrudnia go jako nauczyciela swoich córek, a on zakochuje się w jednej z nich, później zostaje zesłany na Syberię, a ona wyjeżdża z nim. Ta sztuka jest przepiękna i dlatego zachęcam do zobaczenia jej w teatrze.

Maksymilian Helmin VI a

AKADEMIA DOBRA I ZŁA

"Akademia Dobra i Zła" to debiutancka powieść Somana Chainani, którego kunszt pisarski bez obaw można porównać do umiejętności autorów tak uznanych jak J. K. Rowling czy J. R. R. Tolkien.

Akcja opowieści początkowo rozgrywa się w Gawaldonie - odciętej od świata wiosce, otoczonej bezkresną puszczą. Mieszkają w niej dwie przyjaciółki: Agata i Sofia. Agatka to brzydka i ponura dziewczynka, żyjąca z matką w chacie na cmentarzu (dokładny adres "Cmentarna Góra 1"). Sofia natomiast mieszka z ojcem. Jest piękna, dobra i bardzo, ale to bardzo dba o swój wygląd oraz stale stara się robić dobre uczynki.

Wszystko się zmienia, gdy dziewczynki zostają porwane do Akademii Dobra i Zła, gdzie dobre i złe dzieci uczą się jak stać się naprawdę złymi charakterami lub wspaniałymi bohaterami, by w efekcie móc trafić do świata baśni.

Akademia jest podzielona na dwa zamki: dobry i zły. Jednak, pomimo że - jak pewnie myślicie - Sofia powinna trafić do Akademii Dobra, a Agatka do Akademii Zła, dzieje się zupełnie przeciwnie. Teraz dopiero wyjdzie na jaw czy aby na pewno została popełniona pomyłka.

Gorąco zachęcam do przeczytania opowieści o Agacie i Sofii.

Karolina Stefaniak
VI a

GENERALSKIE CZAPKI

Pewnego dnia do jednostki wojskowej w Gdyni, a konkretnie na Babich Dołach przybyli generałowie z różnych krajów tzw. Bloku Wschodniego. Zjechali się oni na uroczystości z okazji Święta 1 maja, które było wtedy bardzo hucznie obchodzone.

Na Babich Dołach w blokach, które do dzisiaj istnieją, mieszkali chłopcy. Mieli swój domek na plaży zbudowany ze skrzydeł wraku samolotu. Chłopcy należeli do bandy, która nazywała się „Wermacht". Jak to nastolatkom, przytrafiały im się różne przygody i sami też robili niezłe psikusy. Często też odkopywali amunicję i inne rzeczy z czasów II wojny światowej, gdyż pasjonowali się militariami.

Generałowie oprócz zwiedzania jednostki wojskowej, mieli też w swoich planach odwiedzenie klubu młodzieżowego. Kiedy się do niego udali, w szatni pozostawili swoje generalskie czapki. Dwaj chłopcy z „Wermachtu" – Danek i Darek także udali się do tego klubu. Gdy weszli do środka, od razu zauważyli na wieszakach generalskie czapki. Jak wcześniej wspomniałam, byli oni kolekcjonerami militariów. Na widok tych czapek zaświeciły im się oczy i postanowili schować je na razie w krzakach, a później przenieść do budki. Tak też zrobili i wrócili do klubu. Okazało się, że generałowie właśnie zamierzają wyjść i poszukują swoich czapek. Chłopcy skłamali, że oni dopiero, co przyszli i nic nie wiedzą.
Wtedy zaczęło się przesłuchanie, każdego z obecnych, oprócz Danka i Darka. Zrobiło się duże zamieszanie i afera prawie na skalę państwową. Pewnie zastanawiacie się, po co generałom tak potrzebne te czapki. Otóż to! Na drugi dzień miały się odbyć uroczystości. Generałowie mieli przejechać w pochodzie, a do gołej głowy przecież się nie salutuje. Chłopcy byli bardzo wystraszeni i bali się przyznać, gdyż wiedzieli, że ich ojcowie by im tego nie darowali.

Wieczorem, kiedy sprawa trochę ucichła, wrzucili czapki do worka i wpłynęli na morze „ pożyczoną łodzią rybacką", by je zatopić. Nie mogli przecież ich zostawić na lądzie, gdyż wcześniej czy później ktoś, by je znalazł i ich wydał. Generałowie byli bezradni i musieli wysłać każdy do swojego kraju samolot po nowe nakrycia głowy, by godnie uczcić pochód pierwszomajowy.

Miłka Ciupińska
VI b

MEMORIAŁ LIDII LIPIŃSKIEJ

Jeżeli jest mowa o unihokeju, to nie sposób nie napisać kilku zdań o Lidii Lipińskiej - osobie, która rozsławiła tę dyscyplinę sportu w Rumi.
Pani Lidia Lipińska była nauczycielką wychowania fizycznego oraz trenerką UKS "Zagórzanka". Organizowała wiele imprez sportowych w Rumi.
Co roku we wrześniu, aby upamiętnić jej osobę, odbywa się Memoriał Lidii Lipińskiej. Jest to inicjatywa rumskich nauczycieli oraz przyjaciół i uczniów Pani Lidii. Imprezę wspomaga Urząd Miasta oraz Starostwo Powiatowe i z każdym rokiem zawody przeprowadzane są z coraz większym rozmachem.
W tegorocznej edycji nasza szkoła odniosła wielki sukces. Zdobyliśmy 4 złote medale i 1 brązowy. Każda z naszych drużyn stała na podium. To był wspaniały dzień dla Ekologa!
Pani Lidia Lipińska też na pewno oglądała nas "z góry" - kibicowała i cieszyła się z naszych osiągnięć.

Jan Górecki
IV a
Stanisław Kołowrocki
IV a